Nr. 292. We Lwowie, czwartek dnia 25 czerwca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada państwa.

(Tel. Dzien. Pol.)

Z izby panów.

Wiedeń. O godz. 2 popołudniu zebrała się izba panów na posiedzenie. Wniosek Schönborna i Lemayera w sprawie zmiany ustawy o trybunale administracyjnym przydzielono bez dyskusji komisji prawniczo-politycznej. Uchwalono bez dyskusji we wszystkich czytaniach ustawę znoszącą kaucje służbowe, — według referatu Niebauera. Następnie przyjęto bez dyskusji we wszystkich czytaniach przedłożenie o ulgach podatkowych dla budowli asanacyjnych we Lwowie. Rozpoczęto potem obrady nad ustawą o kolejach lokalnych i wszystkie 7 przedłożeń tych uchwalono we wszystkich czytaniach. Po dokonaniu wyboru 20 członków i 7 zastępców dla delegacyj, posiedzenie zamknięto.

Wiedeń. Izba panów wybrała do delegacyj z Polaków pp. Madejskiego i Zaleskiego.

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie izby posłów w celu dokonania wyboru do delegacyj. Z Galicji wybrani członkami delegacyj: Z Koła polskiego pp. Apolinary Jaworski, Wojciech Dzieduszycki, Dawid Abrahamowicz, dr. Dulęba, dr. Byk i Popowski. Rusin dr. Dłużański. Zastępcami książę Sapieha i dr. Grek. Z Bukowiny: członkiem Mikołaj Wassilko, zastępcą Flondor.

Po wyborze zawiadomił prezydent, że w ciągu posiedzenia wpłynęły interpelacje i wnioski ciągle w sprawie zapomóg. Wprawdzie porządek dzienny nadzwyczajnego posiedzenia został wyczerpany i nie powinno się odczytywać „wpływów", to jednak, jeżeli nikt się nie sprzeciwi, prezydent zarządzi ich odczytanie.

P. Pernerstorfer oświadcza się z przyczyn zasadniczych przeciw tej interpretacji regulaminu przez prezydenta.

Prezydent oświadcza, że trwa przy swojej interpretacji, poczem odczytano wnioski i interpelacje, między innemi interpelację p. Daszyńskiego i tow. w sprawie związku pomiędzy kradzieżami, dokonanemi na galicyjskich kolejach, a szeregiem już rozstrzygniętych procesów kryminalnych.

P. Choc w zapytaniu do prezydenta żali się, że ten nie chciał mu na początku posiedzenia udzielić głosu, tem bardziej, iż mowca miał zamiar wnieść odroczenie wyborów do delegacyj, gdyż sądzi, że przez wybory te izba wydaje ostatni środek, jaki miała w ręku, by zmusić rząd, aby nie rządził absolutnie, na podstawie § 14-go. Dalej wywodził mowca, że postępowanie prezydenta sprzeciwia się regulaminowi.

Prezydent zaprzecza temu, poczem zawiadamia, że posłowie Udrzal i Vencajz złożyli mandaty poselskie.

O godz. 3/4 10 wieczorem, prezydent zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że termin następnego posiedzenia poda do wiadomości posłów w drodze pisemnej.

Z komisyj.

Wiedeń. Komisja ugodowa ukończyła wczoraj obrady nad art. 9.

P. Pergelt oświadczył imieniem stronnictwa niemiecko-postępowego, iż będzie głosować za tym artykułem.

P. Ellenbogen (socjalista) domagał się, aby przy tym artykule w dodatku wydrukować jego interpelację, wygłoszoną przez ministra kolei.

P. Binder (Koło polskie), wyraził konieczność, aby rezolucję komisyjną i przemowę ministra kolejowego wydrukowano jako autentyczną interpretację tego artykułu.

P. Kaiser imieniem niemieckiego stronnictwa ludowego oświadczył się za tym artykułem.

Po dalszej jeszcze dyskusji wniosek Kaftana odrzucono 24 głosami przeciw 16, poczem artykuł przyjęto w brzmieniu, proponowanem przez rząd, odrzucając postawione dodatki.

Rezolucję p. Głąbińskiego o zapewnienie zniżek taryfowych dla austrjackiego eksportu pewnych artykułów w odpowiedniej mierze, jak dla węgierskiego handlu transitowego, przyjęto; inne odrzucono.

Po długiej dyskusji przyjęto ustęp 5, art. 1, dotyczący używania dochodów z ceł, poczem posiedzenie zamknięto.

Zjednoczenie niemieckie.

Wiedeń. Wczoraj po południu stronnictwa: niemiecko-ludowe, niemiecko-postępowe, wiernokonstytucyjna wielka własność i chrześcijańsko-socjalni, pod przewodnictwem wiceprezydenta izby Kaisera, odbyły wspólną naradę. P. Derschatta (niem.-lud.) podniósł, że najsilniejsze stronnictwa lewicy wczoraj przedpołudniem uznały zgodnie, iż koniecznem jest współdziałanie w narodowych sprawach niemieckich, podniósł ważność takiego współdziałania dla narodowego rozwoju niemieckiego i ukształtowania się politycznych stosunków, zwłaszcza w obecnej poważnej sytuacji parlamentarnej. Następnie mowca zaproponował rezolucję, wyrażającą konieczność łączności wszystkich partyj niemieckich we wspólnych narodowych zadaniach z zastrzeżeniem samoistności poszczególnym stronnictwom. — Dalej mowca wniósł, aby też innym stronnictwom niemieckim pozostawić wolność zjednoczenia się.

Pp. Funke, Schwegel, Rieger oświadczyli następnie, że ich stronnictwa jednomyślnie postanowiły przystąpić do zjednoczenia i zgadzają się na zaproponowaną rezolucję, którą też jednogłośnie uchwalono.

Do komitetu wykonawczego wybrani pp.: Baernreither, Schwegel, Stuerkgh, Funke, Gross, Marchett, Derschatta, Löcker, Prade, Wolffhardt, Lueger, Lichtenstein, Gessmann. Do komitetu ściślejszego weszli pp.: Baernreither, Derschatta, Gross i Lueger.

P. Kaiser wyraził następnie zadowolenie z połączenia się wszystkich stronnicw niemieckich, poczem p. Soukup oświadczył imieniem niemieckiego stronnictwa chłopskiego (liczącego 4 czł.), że przystępuje do zjednoczenia.

Na tem zebranie zamknięto.

Koło polskie.

(Telefonem).

Wiedeń. Koło polskie odbyło wczoraj przed posiedzeniem izby naradę co do wyboru członków delegacyj. Dyskusja była niespodziewanie bardzo burzliwą. Na początku obrad p. ks. Żyguliński złożył imieniem grupy posłów katolicko-ludowych deklarację, wyrażającą żal, że grupa jego systematycznie pomijaną bywa przy wyborach do komisyj oraz delegacyj i żądał dla swej grupy jednego miejsca w delegacjach. Nad sprawą tą wywiązała się gorąca dyskusja.

P. Grek zaznaczył, że jest katolikiem i posłem ludowym i że nie uznaje żadnych grup w Kole. W tym samym duchu przemówił p. Niementowski, a następnie bardzo energicznie p. Dzieduszycki.

P. hr. Wodzicki wyraził ubolewanie z powodu deklaracji p. ks. Żygulińskiego. Mowca pragnie, aby w Kole nie było grup, lecz jedno Koło. Kto do jakiej komisji bywa uzdolniony, ten bywa do niej wybierany bez względu na to, do jakiego stronnictwa należy. W końcu wobec tego, iż postawiono kandydaturę jego do delegacyj, oświadcza, iż wyboru stanowczo nie przyjmie, aby było więcej mandatów do rozporządzenia dla wszystkich stronnictw w Kole.

Przystąpiono do głosowania. Na 49 głosujących otrzymali: p. Jaworski 45 głosów, hr. Dzieduszycki 46, Dawid Abrahamowicz 40, dr. Dulęba 32, dr. Byk 26 i dr. Dłużański (Rusin) 27.

Między posłami ks. Pastorem a Popowskim, przyszło do wyboru ściślejszego, w którym wybrano p. Popowskiego. Hr. Wodzicki pomimo swego zrzeczenia się otrzymał kilkanaście głosów. Kilkanaście też głosów padło na p. Potoczka.

Zastępcami wybrani ks. Sapieha i dr. Grek.

Wiedeń. Ze strony Koła polskiego wydano następujący komunikat: Na posiedzeniu Koła polskiego d. 22 bm., po przeprowadzeniu poufnej dyskusji nad prowizorjum budżetowem i stojącą z tem w związku ogólną sytuacją polityczną, uchwalono między innemi:

1. Na wniosek posła hr. Antoniego Wodzickiego dążyć usilnie po ponownem zebraniu się izby poselskiej do przeprowadzenia zmiany regulaminu izby i w tym celu wejść w porozumienie z wszystkiemi stronnictwami, które chciałyby dążyć do tego samego celu, a to z uwagi, że przeprowadzenie zmiany regulaminu izby jest pierwszym i niezbędnym warunkiem poprawy sytuacji politycznej;

2. na wniosek p. Stan. Starzyńskiego uchwalono głosować tylko za 3-miesięcznem prowizorjum budżetowem i w tym celu uczynić w izbie odpowiedni wniosek na wypadek, gdyby przyszło do obrad nad prowizorjum;

3. na wniosek p. Eugenjusza Abrahamowicza uchwalono starać się o przeprowadzenie prowizorjum budżetowego w drodze parlamentarnej i w tym celu wpłynąć na klub czeski, aby odstąpił od zamierzonej obstrukcji, jakoteż wpływać celem usunięcia ewentualnie zamierzonej obstrukcji przeciwko parlamentarnemu załatwieniu budżetu, skądkolwiekby takie usiłowania wychodziły.

Sytuacja.

(Telefonem).

Wiedeń. Koniec sesji nie przyniósł wcale wyjaśnienia sytuacji. Nikt nie zdoła przewidzieć kiedy zbierze się następna sesja. Nawet najwytrawniejsi politycy nie godzą się

w ocenieniu sytuacji. Jeden z przywódców Koła polskiego powiedział mi, iż być może, że sesja zwołaną będzie 15 lipca, być może, że w pierwszych dniach września, ale także być może, że dopiero w styczniu przyszłego roku. Zależeć to będzie od przebiegu rokowań rządu ze stronnictwami.

Wobec dokonanego zjednoczenia Niemców, p. Koerber zwrócić się musi w pierwszym rzędzie do Niemców z prośbą, aby nie czynili mu trudności w udzieleniu Czechom pewnych koncesyj, gdyż bez tych koncesyj nie da się Czechów nakłonić do zaniechania obstrukcji. Sądzą też, że umiarkowane stronnictwa niemieckie trudności pod tym względem rządowi czynić nie będą, ale zachodzi obawa, iż wszystko popsuć mogą zapaleńcy niemieccy z Czech i Moraw.

Zjednoczenie niemieckie, jak mnie informują, przyszło do skutku za inicjatywą p. Derschatty. Poseł ten sądzi, że skoro 140 posłów niemieckich zjednoczy się, to łatwo będzie utworzyć większość, bez względu na to, czy się zjednoczenie zgodzi z Polakami, czy z Czechami. Taki był jego cel. Zjednoczenie przyszło do skutku nie bez trudności, ale p. Derschatta potrafił je przezwyciężyć.

P. Baernreither w rozmowie z jednym z redaktorów *Alldeutsche Correspondenz* oświadczył, iż nowo powstałe zjednoczenie niemieckie nie występuje ani przeciw rządowi, ani za rządem, ani przeciw Czechom, lub za nimi, ani wogóle przeciw dawnej prawicy; głównym celem jego jest uzdrowienie parlamentu, a chcąc poprowadzić tę sanację, należy przedewszystkiem zaprowadzić zgodę we własnym obozie niemieckim.

Posłowie opozycyjni z Czech tj. agrarjusze czescy, socjaliści narodowi i p. Baxa podnieśli głośny protest przeciw temu, że Młodoczesi nie dali im ani jednego mandatu do delegacyj. Zauważyć należy, że Koło polskie Rusinom, którzy daleko mniej posłów mają, niż opozycja czeska, bez wszelkiej walki dało jeden mandat do delegacyj.

Ustępstwa, które ban hr. Khuen-Hedervary poczynił wobec opozycji węgierskiej i to ustępstwa na całej linji, wywołały w kołach posłów austrjackich jak najgorsze wrażenie. Obiega pogłoska, iż wskutek tego minister wojny gen. Pittreich podał się do dymisji, — ale cesarz dymisji jego nie przyjął.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika Polskiego.“).

Budapeszt. Ban Khuen-Hedervary odjechał wczoraj po południu do Wiednia, aby zdać sprawę cesarzowi, poczem dziś po południu powróci do Budapesztu.

Budapeszt. Frakcja Szederkyniego w łonie stronnictwa niezawisłości, odbyła wczoraj po południu naradę, na której postanowiła oświadczyć banowi, iż domaga się gwarancji dla narodowych żądań węgierskich, celem wysądowania stałego porozumienia pomiędzy koroną a narodem, aby uniknąć ponownego wybuchu przesilenia. Istnieje bowiem obawa, że obecne ustępstwa mają za zadanie: zyskać na czasie, aby w późniejszym terminie, przy użyciu innej osoby i innych środków, naruszyć konstytucję w walce z opozycją.

Budapeszt. W sprawie konferencji partji niezawisłej z banem Khuenem Hedervarym należy zaznaczyć, że poseł Polonyi prosił bana, aby poinformował monarchę, iż obecne załatwienie zatargu jest tylko tymczasowym pokojem, ażeby wyjść z trudnego położenia i załatwić najważniejsze ekonomiczne kwestje. Partja Kossutha trwa niewzruszenie na zasadniczem stanowisku narodowych żądań i przy obradach nad wojskową ustawą żądania te podniesie. Poseł Toth prosił K. Hedervarego o zapewnienie, że pobór nie odbędzie się w czasie żniw, które to zapewnienie ban dał i oświadczył, że je w pełnej izbie powtórzy. Układ ten z banem nie jest jeszcze faktem dokonanym, ponieważ na wieczornem posiedzeniu partji niezawisłych musi być ratyfikowany.

Budapeszt. Kossuth zawiadomił wczoraj bana Khuen Hedervarego o wyniku wczorajszej konferencji partji niezawisłości. Ban odjechał w nocy do Wiednia, gdzie prawdopodobnie przedpołudniem będzie przyjęty na audjencji u cesarza i zda sprawę z wyniku poczynionych kroków. Jak się zdaje, wieczorem powróci ban do Budapesztu.

Budapeszt. Partja niezawisłości uchwaliła na wczorajszem wieczornem posiedzeniu jednogłośnie ratyfikować umowę przewodniczącego partji z banem i wyrazić prezydentowi swemu podziękowanie za rokowania.

Budapeszt. Przed klubem partji niezawisłej demonstrowało wczoraj wieczorem około 150 socjalistów, wznosząc okrzyki przeciw banowi i partji Kossutha. Policja rozprószyła demonstrantów i aresztowała 7 osób.

Wiedeń. Minister honwedów Fejervary przybył tu wieczór. Bana chorwackiego oczekują dopiero dziś rano.

Z Serbji.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Król Piotr w Białogrodzie.

Białogród. Wczoraj o godzinie 10-ej rano strzały moździerzowe oznajmiły wjazd króla Piotra I. Około dworca i na dworcu zgromadziły się tłumy, które powitały króla okrzykiem: „Żiwio“. Król wysiadł z wagonu w uniformie jenerała serbskiego. Na dworcu przedstawiono mu posła rosyjskiego Czarykowa i austro-węgierskiego br. Dumbę. Na przemowę prezydenta ministrów Avakumowicza, król odpowiedział: „Panowie ministrowie! Łatwo zrozumiecie panowie, jak uroczystą jest dla mnie chwila, w której po 45-ciu latach znowu staję na świętej ziemi ojczystej.

Przejmuje mnie zarazem uczucie wdzięczności dla Boga i uczucie szczęścia. Jestem świadom obowiązków, jakie spoczywają na królu Serbji. Do tego łączy się uczucie serdecznego uznania dla pana, panie prezydencie ministrów i dla pańskich kolegów w rządzie, którzy obowiązki swe spełnili tak, jak to leżało w interesie naszej drogiej ojczyzny. Przeto zobowiązaliście mnie panowie do tego stopnia, iż czuję się szczęśliwym, mogąc w tej chwili wyrazić panom moje najgorętsze podziękowanie i królewskie uznanie“.

Mowę tę nagrodzono okrzykami: „Żiwio!“, następnie prezydent ministrów, Awakumowicz przedstawił królowi generałów i oficerów. Potem imieniem miasta Białogrodu przemawiał radny Pawłowić, który wyraził radość z powodu przybycia króla i zapewnił, że z rządami jego naród łączy nadzieję świetnej przyszłości. Król odpowiedział, iż będzie sobie uważał za obowiązek uczynić ze stolicy godne ognisko serbskiego narodowego życia. Wręczono z kolei królowi chleb i sól, witała go deputacja dziewcząt białogrodzkich, a następnie król opuścił dworzec i galowym powozem, eskortowany przez wojsko, udał się do katedry. Po drodze stowarzyszenia studenckie i wojsko utrzymywały szpaler.

W katedrze przepełnionej dygnitarzami cywilnymi i wojskowymi przemówił do króla metropolita, który zaznaczył, że nic z tego, co się na ziemi dzieje, nie dzieje się bez woli Boga. Tem samem jego zrządzeniem jest powrót rodziny Karadżordżewiców i wstąpienie króla Piotra na tron. Mowca więc zanosi modły do Przedwiecznego, aby wspierał rządy króla Piotra i pozwolił narodowi pod jego rządami rozwinąć się i rozkwitnąć. Król zabawił w katedrze pół godziny, potem wśród tłumów publiczności po drodze, udał się do nowego konaku, gdzie go oczekiwał senat i członkowie skupszczyny.

Na przemowę prezydenta senatu Welimirowica król odpowiedział, dziękując za serdeczne powitanie i zapewnił, że wstępując na tron serbski, postanawia rządzić zawsze w porozumieniu z narodem, a jedynem jego pragnieniem jest spełnić to przyrzeczenie. Król zakończył swą przemowę okrzykiem na cześć Serbji i zgromadzenia narodowego.

Z powodu bezustannych owacyj ze strony publiczności, zgromadzonej przed konakiem, król wyszedł na balkon. W całem mieście panuje entuzjazm. Wszystkie sklepy pozamykane. Muzyki wojskowe na publicznych placach przygrywają melodje narodowe.

Białogród. Wczoraj popołudniu w towarzystwie pułkownika Nessica, król Piotr przejeżdżał się w powozie, bez żadnej eskorty, po ulicach Białogrodu.

Białogród. O godz. ½10 wieczór przybył przed konak pochód z pochodniami złożony z studentów i publiczności. Stowarzyszenia śpiewackie wykonały kilka pieśni. Król w otoczeniu ministrów wyszedł na balkon, poczem odczytał mowę, w której oświadczył, że będzie panował w duchu tradycyj domu Karageorgewiców i opierając się na doświadczeniu pozyskanem za granicą w ciągu lat 45 będzie się starał dać narodowi to, czego on potrzebuje. Okrzykiem na cześć Serbji zakończył król przemowę. Zebrani odpowiedzieli okrzykiem *żivio*. Król wrócił do wnętrza konaku, tłumy powoli rozeszły się.

Białogród. Miasto uroczyście przyozdobione i bardzo ożywione. Widać wiele ludności, a szczególnie wiejskiej w odświętnych szatach. Przed konakiem z powodu tłoku kilkakrotnie zatamowano komunikację.

W wielu punktach miasta gra muzyka i ludność zabawia się. Powietrze chłodne i pochmurno. Przejażdżka króla bez eskorty po mieście, wywarła na ludność jak najlepsze wrażenie. — Wieczorem miasto iluminowano.

Białogród. Król złoży dziś przysięgę na konstytucję, poczem uda się natychmiast na paradę wojskową.

O spadek po królu Aleksandrze.

Król Aleksander posiadał w Rumunji kilka wsi, które pozostały mu w spadku po jego babce Marji Catargi, matce króla Milana. Na wiadomość, iż rząd serbski ma zamiar położyć areszt na całym spadku po królu Aleksandrze, królowa Natalja, dziś jedyna spadkobierczyni Aleksandra, poleciła jednemu z adwokatów bukareszteńskich, aby wystąpił jej imieniem przeciw wszystkim zakusom rządu serbskiego dążącym do zabrania tych dóbr. Dotychczas jeszcze rząd serbski w sprawie zaboru tych dóbr nie poczynił wcale żadnych kroków u rządu rumuńskiego.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Wybory w Niemczech.

Berlin. (Tel. wł.) Pisma hakatystyczne z przerażeniem obliczają, że liczba głosów polskich od r. 1871 wzrosła z 176 tysięcy na 285.

Komisja obchodowa Lwów-Stojanów

obradowała wczoraj przez cały dzień w ratuszu pod przewodnictwem starosty p. Ustjanowskiego, w obecności delegata ministerstwa kolejowego starszego inspektora Steinera, delegata ministerstwa wojny, dyrektora kraj. biura kolejowego, rady m. Lwowa i obywateli z interesowanych tą koleją powiatów. Jak wczoraj po południu donieśliśmy, reprezentanci gminy złożyli oświadczenie, sformułowane przez dra Al. Lisiewicza, a zawierające protest przeciwko trasie projektowanej, jako nieuwzględniającej interesów stolicy kraju. Atoli oświadczenia tego nie wcielono do aktów komisji obchodowej, gdyż w toku dyskusji zmieniła się niespodzianie sytuacja; wyłoniła się dość konkretnie sprawa kolei do Winnik (Brzeżan i Podhajec), wobec czego stanowisko gminy chociaż nie na ogół to przecież w szczegółach doznała pewnych zmian co do trasy kolei stojanowskiej. Reprezentanci Lwowa nabrali przekonania, że sprawa trasy do Stojanowa odnośnie do interesów Lwowa stoi dobrze; wnioskują to mianowicie z enuncjacyj delegata ministerstwa kolejowego i delegata ministerstwa wojny. Wczorajsze oba posiedzenia komisji przed południowe i po południowe dały na razie ten rezultat, że reprezentanci miasta przedłożą sprawę dzisiaj na posiedzeniu pełnej radzie miejskiej i decyzję jej zakomunikują komisji obchodowej, która dziś i jutro bawić będzie w Kamionce i w Stojanowie, a w sobotę zbierze się znów we Lwowie celem wysłuchania warunków gminy lwowskiej.

W jakim kierunku rada ma decyzję powziąć, tego na życzenie reprezentantów gminy,

należących do komisji obchodowej nie ogłaszamy, ma to bowiem do dziś wieczora, t. j. do posiedzenia rady miejskiej być tajemnicą.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 25 czerwca.

Teatr miejski: „Nasi dekadenci“, komedja. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Teatr ludowy: „Don Juan“, fantastyczna komedja ze śpiewami. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

Wystawa robót ręcznych uczenic wyższego zakładu naukowego p. Marji Zagórskiej (ul. Czarnieckiego l. 1 — II p.).

W Pałacu sztuki (na placu powystawowym): Pierwsza wystawa okrężna: Od godziny 10 rano aż do zmroku.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Czwartek (25): Prospera b — Włastymiła. — (12): Onufryja prep. Wschód słońca o godzinie 4 minut 5, zachód o godzinie 7 minut 58.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 13°R. Pochmurno.

Mianowania. Cesarz nadał redaktorowi *Gazety lwowskiej* i prezesowi Tow. dziennikarzy polskich we Lwowie, p. Adamowi Krechowieckiemu, tytuł i charakter radcy dworu.

Ze szczerem zadowoleniem i prawdziwą radością powitają wszyscy wieść o tem odznaczeniu jednego z najwybitniejszych naszych powieściopisarzy i wytrawnego kierownika Tow. dziennikarzy polskich, który w szerokich kołach naszego społeczeństwa, cieszy się gorącą sympatją i istotnym szacunkiem. Do życzeń, które popłyną ze wszystkich stron ziem polskich, sercem przyłączamy się. Niech Bóg pozwoli nowemu radcy dworu przez długie jeszcze lata pracować w czerstwem zdrowiu dla dobra i chwały literatury naszej i na pożytek Tow. dziennikarzy polskich. *Ad multos annos!*

Z uniwersytetu. Cesarz zamianował prywatnego docenta filozofji na uniwersytecie krakowskim, dra Mścisława Wartenberga, nadzwyczajnym profesorem uniwersytetu we Lwowie.

Budżet krajowy. Na onegdajszej sesji załatwił wydział krajowy zamknięcie rachunków funduszu krajowego, które będzie przedłożone najbliższej sesji sejmowej. Zamknięcie to okazuje niespodziewanie świetny rezultat, a to z powodu większej wydatności dodatków do podatków. Ogólna suma dochodów wynosi koron 24,593.225 i jest wyższa o 1,776.879 koron od sumy preliminowanej w budżecie, ogólna suma wydatków wynosi 23,710.342 koron i jest wyższą o 788.659 koron od budżetem preliminowanej. Ostatecznie pozostał zapas kasowy koron 882.882, chociaż budzet zamykał się niedoborem 105.338 koron.

Wizytacja szkół. Namiestnik hr. Andrzej Potocki zwiedził onegdaj w towarzystwie wiceprezydenta rady szkolnej krajowej dra Edwina Pławka o godzinie 5 popołudniu tutejsze gimnazjum ruskie, gdzie właśnie pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, p. Jana Lewickiego, odbywał się egzamin dorzałości. Namiestnik przysłuchiwał się odpowiedziom abiturjentów z języka ruskiego, polskiego, niemieckiego, oraz z historji i geografji. Następnie udał się namiestnik do gimnazjum IV, gdzie krajowy inspektor szkół, p. Emanuel Dworski, przewodniczył egzaminowi dojrzałości. Namiestnik był podczas egzaminu z języka łacińskiego i niemieckiego i śledził z żywem zainteresowaniem tok egzaminu, a odchodząc wyraził w obu zakładach dyrektorom i gronom nauczycielskim uznanie za umiejętną i skuteczną pracę.

W sprawie kradzieży na kolejach nadesłały dyrekcja kolei północnej i dyrekcje kolei państwowej w Krakowie, Lwowie i Stanisławowie do krakowskiej dyrekcji policji reklamacje, wniesione w rozmaitym czasie przez osoby, na szkodę których spełniono kradzieże podczas podróży. Reklamacyj takich nadesłano blisko 500; będą one rozpatrywane i posłużą do wyjaśnienia faktów.

Rekforem uniwersytetu lwowskiego, wybrany został wczoraj ponownie ks. dr. Jan Fijałek, senat bowiem uchwalił nie przyjąć jego rezygnacji z godności rektora, zgłoszoną przed kilku dniami, po pierwszym wyborze na rektora.

Losowanie posagów. Wczoraj w dalszym ciągu przy losowaniu posagów w kaplicy św. Zofji wygrały:

Posag z fundacji Elżbiety Czarkowskiej, w kwocie 168 k., przeznaczony, dla sierót z rodziców ślubnych, ubogich, pozostających na wychowaniu zakładu św. Kazimierza i takich 10 dziewcząt, poleconych przez proboszcza parafji św. Mikołaja, w wieku 8—24 lat, wyciągnęła 9-letnia Sabina Robotycka, z zakładu im. św. Kazimierza; do losowania dopuszczono 63 dziewcząt.

Posag z fundacji Karola Soboty, w kwocie 326 k. 36 h., przeznaczony, jak wyżej, wyciągnęła 14-letnia Stanisława Malska, z zakładu im. św. Kazimierza; do losowania dopuszczono 66 dziewcząt.

Posag z fundacji Gwidona Milana, w kwocie 300 k., przeznaczony obok wychowanek zakł. im. św. Kazimierza, również i dla innych ubogich, moralnych, rz. kat. religji, urodzonych z rodziców ślubnych, w wieku od 8—24 lat, wyciągnęła 11-letnia Olga Chochłanka, sierota.

Obłąkaniec. Wczoraj aresztowała policja niejakiego Leona Bogdana służącego, który zdradzał objawy obłąkania, wnet jednak zjawili się znający go ludzie i zeznali, że aresztowany obłąkaniec, jest nieszkodliwym melancholikiem, obłąkanie zaś jego objawia się w ten sposób, że na ulicy oświadcza się różnym pannom i paniom. Wobec tego, że Jan Jaremczuk, służący kancelarji kolejowej zobowiązał się dać Bogdanowi zajęcie, wypuszczono czułego melancholika na wolność.

Nieszczęśliwe wypadki. Jan Urban, woźny dyrekcji koleji niosąc jakiś ciężar po schodach w gmachu dyrekcji kolei państw. przy ul. Krasickich, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie głowę o kamienny stopień schodów, doznając równocześnie krwiotoku z nosa i uszu. Urbana, znajdującego się w groźnym stanie odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

Inny nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w warsztacie kowalskim przy Źródlanej l. 18 gdzie maszyna do wiercenia dziur w żelazie, urwała palec czeladnikowi kowalskiemu Antoniemu Szelewskiemu.

Świerzb, przeszkodą w podróży. Na policję zgłosił się wczoraj żyd rumuński, Lupo Lejbowicz z Jass i podał, że został zawrócony z Ameryki, dokąd był wyjechał, a to z powodu, że ma świerzb na głowie. Obecnie, nie mając pieniędzy na dalszą powrotną podróż do Jass, prosił o wysłanie go tam w drodze szupasowej. Oddano go na razie do aresztów policyjnych.

Trucicielka. W Olszynie skazano ubiegłego tygodnia na śmierć trucicielkę Przygodzinę. Jak donoszą dzienniki poznańskie, Przygodzina straciła czterech mężów i wyszła po raz piąty za mąż za właściciela oberży, Przygodę z Boblau, w pow. szczecińskim. Piąty jej mąż przekonał się pewnego dnia, że żona jego nasypała do obiadu arszeniku. Z tego powodu wynikł pomiędzy małżonkami zatarg, skutkiem czego Przygoda zadenuncjował swoją żonę, iż ma większe zapasy trucizny. Odrazu przyszło na myśl władzom, że wszyscy mężowie oskarżonej, tak nagle umierali. Wszyscy też byli stosunkowo zamożnymi gospodarzami. Wobec tych pogłosek, prokuratorja zarządziła odkopanie wszystkich czterech mężów i rzeczywiście okazało się, że umarli skutkiem zatrucia arszenikiem. Pierwotnie nie chciano uwierzyć, ażeby kobieta mogła dokonać takich zbrodni przy zdrowych zmysłach, dlatego oddano ją do zakładu obłąkanych, celem zbadania jej zdrowia, lecz okazało się, iż posiada zupełnie zdrowe zmysły. Wskutek tego orzeczenia, aresztowano zbrodniarkę i wytoczono jej proces. Przed sądem przysięgłych przeczyła stanowczo wszystkiemu i zaklinała się, iż jest niewinna. Pomimo to, sąd wydał wyrok potępiający i skazał Przygodzinę na śmierć.

Ile pieniędzy puszczamy z dymem? Według statystyki austr. ministerstwa skarbu, zakupił zarząd monopolu tytoniowego w r. 1901 materjałów tytoniowych za 12,898.326 koron w obrębie monarchji. Ze sumy tej na Węgry przypada 9,251.503 kor., a na Galicję 1,287.589 kor. Natomiast z zagranicy sprowadzono materjałów surowych za sumę 38,923.214 koron, ze samych Indyj wschodnich za 15,911.049 k.) i gotowych fabrykatów za 1,894.617 kor., w tej liczbie za 1,033.044 kor. cygar hawańskich i za 613.712 kor. cygaret egipskich.

29 fabryk austrjackich wyrobiło w r. 1901 — 1.250,735.794 sztuk cygar (więcej o 19,110.560 niż w roku 1900) i 3.263,138,685 papierosów (więcej o 152,017.785).

W Galicji konsumcja cygar i papierosów nie postępuje, natomiast wzmaga się konsumcja tytoniu krajanego. Z tytoniów cygaretowych najwięcej idzie „Drama“ (32,598.496 paczek). „Trzynastka“ (24,792.119 paczek) najmniej „Feinster Türkischer“ (64.444).

Ogółem konsumcja tytoniu w Austrji przyniosła rządowi w r. 1901 — 213,988.887 kor. (o 99,236.270 kor. więcej niż w r. 1875). W tej cyfrze partycypuje biedna Galicja z kwotą 27,433.372 kor.!

Aresztowanie anarchisty. Paryż. (Tel.) Agencja Hawasa donosi z Thonon-les-Banis: Aresztowano tu księcia Nakaszica z żoną, jako rosyjskich anarchistów, wydalonych z Francji. Odstawieni będą do granicy.

Z kraju.

Kołomyja. *(Zniesiony wyrok śmierci).* Mikołaja Jurczaka trybunał przysięgłych skazał na karę śmierci przez powieszenie, za zamordowanie teścia. Wskutek tego zażalenia najwyższy trybunał zniósł ten wyrok i polecił rozpisać ponowną rozprawę. Rozprawa ta się odbyła i Jurczaka uznano tylko winnym zbrodni zabójstwa i skazano go na cztery lata ciężkiego więzienia.

Krakowiec. *(Pożar).* W nocy z 19 na 20 bm. wybuchł w stajni mieszczanina tut. D. pożar, który objął w przeciągu pół godziny 8 domostw. Wiatr dość silny w kierunku głównych ulic miasteczka przejmował wyrwanych ze snu obawą, że całe miasto musi uledz spaleniu.

Dzięki energji naczelnika ochotniczej straży p. Beigerta naucz. tut. szkoły i pracy dzielnych mieszczan, których nazwisk trudno tu wyliczać — dalej przybyciu hydroforu hr. Łubieńskiego, z obsługą ludzi dworskich, widocznie znakomicie obeznanych z sikawką — w końcu oddziałowi dragonów przybyłych z odległych koszar udało się rozszalały żywioł o tyle opanować, że spaliło się 12 budynków, lecz niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się ognia usunięto.

Dwór w Murzańcach i gmina Gnojniec przybyły też ze sikawkami.

Urząd telegraficzny niestety przez noc u nas nie urzęduje — więc choc położenie było bardzo groźne — bo wiatr niósł zarzewia o kilometr i dalej — o zawezwanie pomocy z Jaworowa mowy być nie mogło.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Faktem jest, że w dzień Bożego Ciała o 6 rano w tej samej stajni D. stłumiono spostrzeżony w czas, a widocznie ręką zbrodniczą podłożony ogień. Później zbrodniarz powtórzył widocznie swój czyn, niestety ze smutnym skutkiem.

Stanisławów. *(Pożar).* W gminie Kołodziejówce, spłonęło 19 b. m. 20 gospodarstw włościańskich wartości około 15.000 koron. Powodem wybuchu pożaru było bawienie się dzieci zapałkami.

Odkrycia astronomiczne w XX. stuleciu.

(Tajemnicze zdarzenia na Marsie. — Olbrzymie wylewy. — Rzekome sygnały Marsowców. — Długość dnia na Jupiterze. — Plugawstwo nieba. — Fotografja na usług ch astronomji. — Nowa gwiazda. — 300.000 kilometrów na sekundę. — Idealistyczny wielki przemysłowiec. — Niebiańska kronika skandaliczna. — Plamy mgliste. — Biedni epigoni!)

(Jr) Dwa lata minęło zaledwie od początku nowego stulecia, a już najpiękniejsza z nauk, nauka o niebie, ma do zaznaczenia tyle odkryć i postępów, iloma przed wiekiem poszczycić się nie mogła przez lat dziesiątki.

W pierwszym rzędzie Mars, od dłuższe-

go czasu intrygujący naszą ziemię, dał sposobność do całego szeregu zajmujących spostrzeżeń. W lutym r. 1901 zauważył jeden z astronomów w obserwatorium Manora, że tak zwane morze Cimmera wystąpiło z brzegów i zalało ogromne przestrzenie na północy planety. W przecięciu rozległość tego wylewu wynosiła dwa stopnie szerokości geograficznej, co na nasze ziemskie stosunki przetłómaczone znaczyłoby tyle, jak gdyby Morze bałtyckie zalało całe Niemcy północne aż po granicę Czech. Inni astronomowie uwiadomieni o tem spostrzeżeniu, stwierdzili je zupełnie. Dalsze spostrzeżenia okazały, iż około 30 marca wody poczęły już znacznie opadać.

Po tym wspaniałym spektaklu wodnym Mars dał, ku uciesze ziemi, również zajmujące przedstawienie świetlne. 6-go kwietnia wieczorem obserwowano w temże samem obserwatorjum Manora, przez 18 minut jasny punkt świetlny, wystający jakoby poza brzeg planety, a po dwukrotnych wymiarach stwierdzono, że leży on między 45 stopniem długości a 10 stopniem północnej szerokości, a zatem na wybrzeżu, pomiędzy „Przesmykiem Zorzy“ a „Przylądkiem Przyjemnej Woni“ — nazwy przyjęte przez ziemskich astronomów dla krain marsowych. Gdyby spostrzeżenie to zrobił był jakiś, żywą wyobraźnią obdarzony astronom amerykański á la Lowell, byłby nienazwodnie roztelegrafował na wszystkie świata strony, że Mars, pałając chęcią porozumienia się ze ziemią, wysyła ku niej sygnały świetlne.

Trzeźwiejszy astronom niemiecki, który w tej chwili znajdował się na posterunku, przyjął rzecz tę z większym spokojem, wiedział bowiem, że zjawiska takie nie są tak rzadkie i dadzą się wytłumaczyć wysoko unoszącemi się oświetlonemi chmurami, lub też promieniowaniem gładkich, mocno oświetlonych powierzchni lodowych lub śnieżnych, ciągnących się wzdłuż wybrzeża. W tym wypadku ostatnie przypuszczenie wydawało się prawdopodobniejsze. Ten sam astronom Brenner odkrył też o kilka miesięcy później na Marsie nowe dwa kanały, tak iż razem wszystkie przezeń na Marsie odkryte nowe „objekta“ wynosiły 93, mianowicie: 74 kanałów, 17 jezior, 2 półwyspy i 3 „mosty“. Gościom, obecnym podówczas w obserwatorjum, to ostatnie odkrycie zaimponowało najbardziej, w myśli ich powstały bowiem natychmiast konstrukcje techniczne zbliżone np. do mostu Aleksandra nad Sekwaną lub mostu Ferdynanda nad Dunajem. To też odczuli pewne rozczarowanie gdy im objaśniono, że mosty te są to tylko przerwy w największym i najszerszym kanale marsowym Nilosirtis i że są one szerokie na około 160 kilometrów, co równa się np. odległości Lincu od Wiednia.

Na J u p i t e r z e pracowało przez ostatnie dwa lata głównie dwóch astronomów i zdjęli ogromną ilość rysunków. Rezultaty uzyskane przedłożyli ces. Akademji umiejętności, która je ogłosiła drukiem. Wedle badań tych czas obrotu tej planety wynosi 9 godzin 55 minut i 41·382 sekund.

Co się tyczy małych p l a n e t o i d, które znany astronom Meyer nazwał „plugastwem nieba“ to odkryto około sto nowych. Wszystkie te odkrycia uskuteczniono zapomocą f o t o g r a f o w a n i a w Heidelbergu.

W innych dziedzinach obserwacji palma pierwszeństwa należy się n o w e j g w i e ź d z i e, Perzeuszowi która ukazała się już z początkiem XX. w. na horyzoncie i zwróciła ogólną na się uwagę przez dziwne swe zachowanie się. Zaświeciła nagle bardzo jasno a w następnych czterech dniach, światło jej powiększyło się jeszcze 63.000 razy, poczem zaczęło słabnąć i zamieniła się wtedy w gwiazdę zmienną o trzydniowem trwaniu, a nakoniec ukazała się otoczona mglistą powłoką, która z szaloną szybkością 300.000 kilometrów na sekundę rozszerzała się na wszystkie, strony. W pierwszej chwili nie umiano sobie wytłumaczyć tego zjawiska, aż jeden z astronomów wykazał iż jest to tylko złudzeniem optycznem, które pochodzi stąd, że promienie świetlne wychodzące z gwiazdy, przerzynające przestrzeń oświetlają niewidoczne dotychczas mgławice spotykane po drodze.

Wysoce zajmującem zjawiskiem było z a ć m i e n i e s ł o ń c a z 17. maja 1901, które trwało prawie $6^1/_2$ minut. Z temi spostrzeżeniami jednak się nie poszczęściło astronomom. Znalazł się wprawdzie we Wiedniu wielki przemysłowiec, tak niezwykle idealistyczny i zamiłowany w nauce, iż ofiarował potrzebną sumę, aby uczeni mogli się udać na Sumatrę, gdyż z tego miejsca najkorzystniej spostrzeżenie to dało się odbyć. Niestety jednak, daleko mniej zrozumienia okazał Lloyd, który mimo znanego mu zamiaru astronomów wysłał parowiec o takiej porze, iż ekspedycja naukowa byłaby się o cały tydzień spóźniła. Tak więc wiele tysięcy koron ofiarowanych na przygotowania, poszło na marne.

Nieda się zataić przed świadomością niewtajemniczonych w mysterja ciał niebieskich, że jak na ziemi, tak i na niebie znajdują się w i e t r z n i c e. Są to gwiazdy, które przez krótki czas tylko jaśnieją, poczem znikają, by po pewnym czasie znów się ukazać. Obecnie niebiańska *chronique scandaleuse* wzbogaciła się o wielką ilość tych niestałych piękności, z których niektóre tylko przez 4 godziny pozostają na horyzoncie.

Zajmujące są też odkrycia zmiennej szybkości ruchu gwiazd. Obserwacjami temi zapomocą spektroskopu zajmują się głównie Cambell w Ameryce i Bielopolski w Rosji.

Jeżeli dodamy jeszcze, że Wolf w Heidelbergu odfotografował kilka tysięcy nowych plam mglistych, dojdziemy do przekonania, że nowe stulecie rozpoczęło się dla astronomji korzystnie i bez zbytniego optymizmu wyrazić można nadzieję, że z końcem bieżącego stulecia wiadomości astronomiczne będą co najmniej dwa razy tak liczne jak z końcem XIX w.

Pożałowania godni są tylko epigoni nasi z XXI stulecia, którzy zmuszeni będą uczyć się o tyle więcej!

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 24 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 661·—, Akcje węg. Zakł. kred. 729·50, Akcje Anglobanku 276·—, Akcje Unionbanku 523·50, Akcje Laenderbanku 411·50, Akcje Bankvereinu 482·50, Akcje Bodencredit 953·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 541·—, Akcje kolei państw. 669·75, Akcje kolei połudn. 83·50, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 420·—, Acje kolei Północnej 5500, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 371·—, Akcje Rima Muranji 464·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1605·—, Akcje fabryki broni 355·—, Akcje tureckie tytoniowe 350·50, Oblig. węg. indemn. 98·50, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·60, Węgierska renta kor. 99·40, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·30, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·50, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·90, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·10, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·40, Losy tureckie 123·50, Marki 117·37, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 24 czerwca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 270·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 275·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 85·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 123·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 436·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 164·—, Palffy 40 zł. m. k. 170·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·40, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 79·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 452·—.

— **Wiedeń** 24 czerwca. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 20·85 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·40 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

— **Paryż** 24 czerwca. 3 prc. renta 96·90, mąka 35·30.

— **Berlin** 24 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 207·60, Staatsbahny 144·40, Disconto Comandit 184·70, Berlińskie Towarz. handl. 152·60, Laura 218·90, Bochumy 175·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·15, Kolej warszaw. wied. 175·—, Kolej morza Śródziemnego 94·25, Kolej Meridionalna 140·25, Losy tureckie 132·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 181·00, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 373·—, Lombardy 18·50, Kolej Henry 103·80, Niemiecki bank narodowy 119·—, Kanada Profered 120·—, Akcje żeglugi hamburskiej 102·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 24 czerwca. Austr. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 24 czerwca. Austr. kred. 207·70, Kolej państw. —·—, Disconto —·—, Laura —·—.

†

Feliks Haczewski

praktykant c. k. namiestnictwa

przeżywszy lat 24, zasnął w Panu zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 24 czerwca 1903, po długiej a nader ciężkiej słabości.

W nieutulonym żalu pozostała rodzina po najukochańszym synu i bracie, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w piątek dnia 26 czerwca o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 39 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 24 czerwca 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego